Nr. 113 Włocławek, czwartek dnia 24 maja 1923 r. Rok VI

# SŁOWO KUJAWSKIE

**Prenumerata:** na miejscu mk. 12.500, na prow. mk. 14.375. Za odnoszenie do domu dolicza się 1500 mk. **Ogłoszenia** za wiersz nonparel. Pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk. czwarta 8-łamowa 150 mk. Ogł. drobne po 200 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 2000 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Ś. P.

# Ludwika ze Słomińskich Nekanda-Trepczyna

**po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zakończyła życie w wieku lat 75 w Starym Brześciu w dniu 21 maja r. b.**

**Eksportacja do kościoła parafjalnego w Brześciu Kujawskim odbędzie się dn. 25-go o godz. 5 po południu. Nabożeństwo żałobne i tymczasowe złożenie zwłok w sobotę o godz. 10 rano.**

**O smutnych tych obrzędach zawiadamiają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół, stroskani**

***DZIECI i WNUKI.***

## O duszę narodu.

Od drobnostek zależy doskonałość, a doskonałość to nie drobnostka.
*Michał Anioł.*

Jeden z naszych społeczno-wychowawczych ruchów odrodzeńczych — ruch, który zrealizuje pokoleń sny „o potędze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej“ — to harcerstwo.

Szybującego do potęgi Orła Białego wesprzeć trzeba w locie.

Iść wśród naród, iskry ofiarności i miłości ku Zmartwychwstałej krzesać; rozbudzić śpiące lub drzemiące nawet, zapalić dusze obojętne — oto cele jakie stawia sobie ten ożywczy ruch wychowawczy.

Nie lekceważmy zatem poczynań takich! Obojętnością swoją nie studźmy zapalnych czynów i zmagań ruchu z przeciwnościami.

Zechciejmy zrozumieć, że harcerstwo — to nie „zabawa w wojsko“, to nie tylko ruch sportowy; harcerstwo to wielki, mocarny czyn narodu, czyn ratujący charakter narodu, który wypaczony wiekową zanika powoli coraz mniej polskim się stając. Harcerstwo więc to nie drobnostka. Wielki kładzie nacisk harcerstwo na drobnostki temsamem więc dąży do wytworzenia typu człowieka, typu Polaka, któryby nie lekceważąc drobnostek dążył stale do doskonałości.

Zresztą co tu dużo mówić i rozprawiać... Wystarczy zajrzeć do katalogu czynów harcerskich, wystarczy wglądnąć w życie zorganizowanych harcerzy — aby wynieść przekonanie, że ruch harcerski to jedna z potężnych dźwigni narodu.

Nie zrozumie celów, ani życia drużyn harcerskich ten, kto bliżej im się nie przypatrzy.

Takie cele przyświecające harcerstwu dają mu tę siłę atrakcyjną, jaką się ono cieszy wśród społeczeństwa tego środowiska, gdzie życie harcerskie tętnić poczyna.

Taką sympatją miejscowego społeczeństwa cieszy się również hufiec harcerski w Chodczu — miasteczku, ktorego serce dzięki temu ruchowi zaczyna coraz żywiej bić dla Polski. Ruch ten zapoczątkował tam (według oświadczenia Kierownictwa Hufca) p. Feliks Łęczkowski nauczyciel miejscowy.

Patrząc na zmagania ruchu z przeciwnościami, źle harcerstu życzącemi, a zatem i Polsce chyba, miejscowy wikarjusz ks. Jan Kobierski pośpieszył z całem oddaniem się idei harcerskiej na pomoc. Organizacja zyskała również do pracy P. A Więckowskiego nauczyciela, z odległej o 4 klm. od Chodcza Woli Adamowej. Do pracy w hufcu żeńskim przystąpiła p. St. Pasławska nauczycielka szkoły prywatnej.

Od jesieni roku ubiegłego zdołano zorganizować 350 chłopców i 140 dziewcząt. Hufiec Chodecki objął działalność nie tylko na gruncie miasteczka, lecz i po wsiach okolicznych żwawo wzięto się do pracy. Najwięcej może czynną jest wieś Wola Adamowa, która rywalizować poczęła z miasteczkiem. Pochwalić należy takie szlachetne współzawodnictwo.

Miło zapewne było patrzeć, jak maleństwa te młodziutkie obywatelątka Rzeczypospolitej składały w d. 3. maja wieniec z kwiatów uwity z perłami czci i wdzięczności nanizany u stóp Tego, który pierwszy zatroszczył się o dolę ludu wiejskiego — Bohatera z pod Racławic.

Pracownikom na niwie harcerskiej należą się wyrazy uznania; przeciwnie — wszystkim tym, którzy ruch ten lekceważą lub starają się wznosić „barykady“ przeciwko niemu należy wyrażać pogardę.

*El. El.*

## Letni rozkład jazdy

**od dnia 1 czerwca 1923 roku.**

Od dnia 1 czerwca b. r. wchodzi w życie w obrębie całego państwa polskiego letni rozkład jazdy różniący się od dotychczasowych tem, że dzięki zwiększeniu szybkości jazdy oraz ulepszeniom technicznym skrócono znacznie czas jazdy, przez co zyskano bardzo wiele. Rozkład nowy przedstawia się przy uwzględnieniu Warszawy jako ośrodka węzłowego jak następuje:

*Z Warszawy do Gdańska przez Malbork* odchodzą kurjery o 15.30 i 0.05 oraz osobowy do Helu o 16.20 i do Gdańska o 18.10 i są w Gdańsku kurjery o 22.40 i 7.20, a osobowe o 10.14 (Hel) i o 5.05.

*Z Warszawy do Gdańska przez Toruń* odchodzą kurjer bukaresztański o g. 9.50 oraz osobowe o 7.05 i 18.05 i są w Gdańsku kurjer o 19.25, a osobowe o 21.05 i 9.00 przyczem ostatni z osobowych prowadzić będzie wagon sypialny Warszawa — Gdańsk oraz różne pary wagonów kombinowanych i to: Warszawa — Gdańsk, Warszawa—Poznań przez Toruń, detto przez Strzałków—Łódź—Gdańsk i Łódź — Ciechocinek. Pociąg ten więc będzie dla publiczności ze stacji pośrednich wprost niedostępny, a wobec różnych wagonów publiczność wystawiona na szereg omyłek.

*Z Warszawy do Ciechocinka i Torunia* odchodzić będzie osobowy o g. 13.50 i przyjeżdżać do Ciechocinka o godz. 20.45, a do Torunia o 21.10

*Z Warszawy przez Toruń do Poznania* odchodzić będą kurjer o 22.55 i osobowy o 18.05 i przyjeżdżać będą do Poznania kurjer o 6.50 a osobowy 6.24.

*Z Warszawy do Katowic* kurjer wiedeński o 10.15 oraz osobowe o 12.15 i 21.50 i przyjeżdżać do Katowic kurjer o 16.53, a osobowe o 23.00 i 8.00 rano.

*Z Warszawy do Krakowa* odchodzić będą kurjery: budapeszteński o godz. 14.30, zakopiański o 20.30 i lwowski o 22.35, oraz osobowe o 8.15 i 20.40 i przyjeżdżać będą do Krakowa kurjery o 21.55, 4.30 i 6.26, a osobowe o 20.25 i 8,25 rano.

*Z Warszawy do Krakowa przez Dęblin* odchodzić będą kurjery o 20.25 oraz osobowe o 7.35 i 17.20 i przyjeżdżać do Krakowa kurjer przez Katowice o godz. 10.10., a osobowe przez Granicę o godz. 0.15 i 8.50 rano.

*Z Warszawy do Katowic przez Dęblin* odchodzić będą kurjer o 20.25 i osobowe o 11.50 i 23.50 i przyjeżdżać do Katowic kurjer o 6.53, a osobowe o 2.00 i 14.40 po południu.

*Z Warszawy przez Rozwadów do Lwowa* odchodzić będą kurjery o 9.45, 18.35 i 20.25 i przyjeżdżać do Lwowa o 22.05, 7.47, i 8.35, przyczem należy zaznaczyć, że czas jazdy skrócono o 2 godziny, a to dzięki zwiększeniu szybkości.

*Z Warszawy do Zdołbunowa* odchodzić będzie kurjer o 20.25 i jest w Zdołbunowie o 8.28.

*Z Warszawy do Baranowicz* odchodzić będzie kurjer o 20.50 i jest w Baranowiczach o 7.00 rano.

*Z Warszawy do Wilna przez Grodno* odchodzić będą kurjery o 19.45 i 23.20, a osobowe z dworca wileńskiego o 8.30 i 0.20 i przyjeżdżać do Wilna kurjery o 6.05 i 9.00, a osobowe o 20.10 i 13.50.

W końcu należy zaznaczyć, że z Dworca Głównego odchodzą wszystkie pociągi osobowe i pośpieszne, kursujące na lewym brzegu Wisły, a z pociągów jadących na prawym brzegu tylko wszystkie kurjery z wyjątkiem łomżyńskiego oraz osobowe do Gdańska przez Malbork.

*St. Billewicz.*

## Uczczenie Pamięci Poległych Studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

W lokalu Twa „Bratnia Pomoc" Studentów Uniwerstytetu Warszawskiego odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji akademickich, posiadających w swem gronie młodzież uniwerstytecką, na którem ukonstytuował się Komitet Uczczenia Pamięci Poległych Studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Do Prezydjum Komitetu zostali wybrani: przewodniczący p. Janusz Rabski, prezes Bratniej Pomocy S. U. W., vice-przewodniczący p. Feliks Godziejewski, prezes Koła Prawników S. U. W. p. Stanisław Markusfeld, prezes Koła Medyków S. U. W. sekretarz p. Zygmunt Modzelewski, sekretarz Bratniej Pomocy S. U. W., skarbnik p. Henryk Maniszewski, skarbnik Bratniej Pomocy S. U. W.

Zgodnie z uchwałą Komitetu dn. 2-go listopada r. b. jako w dzień Zaduszny odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych studentów w walkach 1918—1920 r.

Komitet uprasza wszystkich, posiadających informacje zmarłych w wymienionym czasie na wojnie akademikach, by nadsyłali pod adresem Komitetu następujące dane: 1) imię i nazwisko zmarłego na wojnie, 2) data urodzenia, 3) liczba albumu uniwersyteckiego i wydział, 4) szarża i przydział zmarłego, 5) okoliczności i data śmierci, 6) na czem opierają się dane ad p. 5).

Termin prekluzyjny dla zgłoszeń—25 czerwca 1923 roku.

Adres Komitetu: Warszawa, Uniwerstytet, „Bratnia Pomoc" Stud. Uniw. Warsz., Komitet Uczczenia Pamięci Poległych Studentów Uniwerstytetu Warszawskiego; godziny urzędowania Komitetu: poniedziałki, środy i piątki 18 — 19.

## Przyjazd rolników francuskich do Polski.

(IPP) W uzupełnieniu podanej niedawno informacji prasowej o zapowiedzianym w czerwcu przyjeździe do Polski rolników francuskich, dowiadujemy się ze sfer ziemiańsko rolniczych, iż projekt wycieczki grona rolników francuskich do Polski powstał podczas pobytu polskiej delegacji ekonomicznej we Francji. Termin przyjazdu uczestników delegacji rolniczej francuskiej będzie wkrótce ustalony. Program przyjęcia delegacji przez sfery rolnicze polskie jest obecnie już opracowany, atoli szczegóły jego są uzależnione od tego, jak długo delegacja ta zabawić zamierza w Polsce. W każdym jednak razie w programie wycieczki uwzględnione będą miejscowości we wszystkich dzielnicach polskich, któreby dały możność jej uczestnikom należytego poznania naszego rolnictwa i pokrewnych z nim gałęzi przemysłu rolnego.

Wogóle zaś wycieczka ta zainteresowała polskie sfery rolnicze z wielu względów.

# Co niesie dzień?

| MAJ<br>**24**<br>CZWARTEK | Dziś: N.M.P. Wspom. Wiernych<br>Słow.: Tomira<br>Jutro: Such. Grzegorza VII. p.<br>Wschód słońca o g. 3.44<br>Zachód o g. 19.30<br>Wsch. księżyca o g. 12.09<br>Zachód o g. 24.51 |
|---|---|

**Od Redakcji.** Towarzystwa i organizacje społeczne, występujące w różnych uroczystościach charakteru religijnego czy politycznego, prosimy bardzo o podawanie Redakcji notatek w celu zużytkowania. Towarzystwa i organizacje mają pretensję do Redakcji, że niekiedy są pomijane przy opisie jakiejś uroczystości. Wina spada na Zarząd tych organizacji, który nie uznaje za stosowne komunikowania się z Redakcją i udzielania jej informacji.

**Uczczenie Becchiego.** Komitet budowy pomnika w teraźniejszym swoim składzie postanowił na skutek odezwy włosko-polskiego Koła w Warszawie, wystąpić jako Komitet, mający za zadanie urządzenie uroczystości w celu uczczenia Stanisława Becchiego, powstańca z 63 r., rozstrzelanego w tymże roku przez rosjan we Włocławku. Bliższe projekty uczczenia pamięci bohatera podamy później do ogólnej wiadomości.

**Sztandar dla 14 pułku.** Komitet budowy pomnika dla poległych za Wisłą zajął się sprawieniem sztandaru dla 14 pp. Sztandar już jest wykonany przez Stowarzyszenie „Wdzięczność Pracy" w Warszawie i przedstawia się nadzwyczaj efektownie i bogato. Dobór kolorów amarantowego z białym, artystyczne hafty przedstawiają imponującą całość. Uroczyste wręczenie sztandaru, o ile okoliczności pozwolą, nastąpi dnia 15 sierpnia r. b.

**Wykończenie pomnika dla poległych.** Komitet budowy pomnika na posiedzeniu d. 22 maja pod przewodnictwem p. dr. Piaseckiego, postanowił wybrukować zachodni owal wzgórza oraz drogę do samego pomnika. Dla uskutecznienia tej pracy będzie patrzeba 100 metrów kamieni, które ofiarował Zarząd Wisły, Magistrat zaś podjął się bezinteresownie zwózki. Po zabrukowaniu tych miejsc pomnik będzie zupełnie wykończony i oddany w posiadanie miasta.

**Występy chóru katedralnego w Toruniu.** Na zjeździe śpiewackim w Toruniu, włocławski chór katedralny zdobył 8 e miejsce. Wyszkolenie chóru zaliczono do pierwszorzędnych, zawiodła jednak zbyt pewna postawa amatorów, którzy nie zdołali w popisowym występie zachować harmonji. Obszerniejsze sprawozdanie przyrzeczono nam nadesłać ze strony fachowej.

**Program Igrzysk Sportowych „Tygodnia Harcerskiego" we Włocławku od 27.IV.923 r. do 3.V.923 r.**

27.IV. Bieg rozstawny: Lipno — Włocławek, (22 klm.). Każdy uczestnik biegnie 500 mtr.

30.IV. Ostre konkursowe strzelania (po jednym strzelcu na harcerską drużynę) i Bieg wojenny (drużynowy).

31.IV. Bieg uliczny (około 2 klm.) Trasa biegu: ul. Bulwarowa, Bednarska, pl. Kopernika, Cyganka, Szeroka, Nowy Rynek, Warszawska, Boisko 14 p.p.

2.V. Zawody lekko - atletyczne: Bieg 100 mtr. Bieg 400 mtr. Skok w dal, Skok w zwyż, Rzut granatem, Rzut oszczepem, Rzut dyskiem. Bieg rozstawny 4.X 400 mtr. i bieg 1000 mtr. z wyrównaniem. Marsz. na przestrzeni 10 klm.

3.V. Match w piłkę koszykową (dwu harcerskich drużyn żeńskich). Boxing. Lekcja gimnastyki. Match w piłkę nożną.

**Nowe placówki robotnicze.** Przy Chrześcijańskich Związkach Zawodowych powstały dwie placówki—pracownie. Jedna z nich jest warsztat szewcki, gdzie wykonywa się obstalunki i reperacje. Warsztat mieści się w domu przy ul. Gęsiej 13. Robota solidna po cenach konkurencyjnych. Drugą placówką jest zrzeszenie robotników dekarzy. Są to fachowcy, mający za sobą kilkuletnią praktykę w 8 poważnych przedsiębiorstwach, więc też powierzoną robotę jak: krycie i reperacje dachów i wszelkie roboty w zakres dekarstwa wchodzące wykonywa się szybko, solidnie i po cenach konkurencyjnych. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Chrześc. Związki Zaw. Gęsia 13.

**Pośrednictwo Pracy.** Chrześc. Związek Zawodowy (Gęsia 13) poleca bezpłatnie pracodawcom do pracy robotników wykwalifikowanych różnych zawodów, jak również robotników niefachowych ludzi uczciwych.

**Popis szkoły freblowskiej.** W niedzielę dn. 27 b. m. w sali Polonja o godz. 4 i pół po poł. odbędzie się popis szkoły freblowskiej, prowadzonej przez p. Szalwińską. Dochód z popisu będzie przeznaczony na pomoce naukowe.

---

TADEUSZ KOWALEWSKI.

# PRZEZ EUROPĘ.

2 **(Kartki z podróży).**

Pociąg pędzi wjeżdżając w góry coraz bardziej niedostępne, u dołu obrośnięte lasem, u wierzchu błyszczące śniegiem białym niby alabaster. Naraz ciemność zaległa przedział: Tunel. Trwało to pięć minut i od tej pory się powtarzało bardzo często. Za Insbrückem leżącym nad szeroko rozlanym Innem z prześliczną panoramą gór w perspektywie po godzinnej jeździe znaleźliśmy się na maleńkiej stacyjce Arlsberg. Pełno było na niej turystów, dźwigających na plecach narty. Na chodniku wylegiwały się dysząc dwa olbrzymie psy z góry Św. Bednarda gotowe do wycieczki. Szwargotano tu różnemi językami, z których można było rozróżnić angielski, francuski, niemiecki i węgierski. W głębi błyszczał w słońcu szczyt Arlsberg. Balsamiczne górskie powietrze poiło piersi. Konduktorzy chodzili po wagonach, zapalając lampy. Spytani, po co to robią, objaśniali, że wjeżdżamy do tunelu Arlsberg, mającego 15 klm. długości i że podróż po ciemku ma trwać 25 minut. Jako też lokomotywa świsnęła i wkrótce się znaleźliśmy w tunelu. Po 25-iu minutach powietrze stawało się coraz gęstsze, przesycone dymem lokomotywy, to też wszyscy serdecznie się ucieszyli, wyjechawszy na drugą stronę tunelu, mrużąc oczy od złocistych promieni słońca, zalewających przedziały wagonu. Przyjeżdżamy do maleńkiego, rozłożonego na górach księstwa Lichtenstein, i wkrótce za nim znajdujemy się w Buchs, na granicy Szwajcarji.

Po rewizji bagaży i sanitarnej (gdzie nawiasem mówiąc u jednego z moich współrodaków znaleziono całą kolekcję tyfusonośnych owadów) jedziemy do Bazylei, która leży na granicy Francji. Wyglądając przez okno, zauważyłem, że łąki są porośnięte bujną trawą, a drzewa owocowe obsypane kwieciem, tymczasem gdy w Polsce dopiero ledwo puszczały listki. Cała Szwajcarja wygląda jak jedna wspaniała łąka, na której pobudowano śliczne wille i pałacyki. Wszędzie widać wzorowy porządek. Drogi równiutkie, żwirowane, giną gdzieś w perspektywie. Na stokach gór pasą się spokojnie krowy, dzwoniąc srebrzystemi dzwoneczkami. W dali, w obramowaniu sinych gór, błyszczy jezioro Zurychskie, którego brzegiem jedziemy do położonego w głębi Zurychu.

Woda jeziora zielona jak szmaragd. Dno kamieniste. Gdzieś na środku pędzi z białemi żaglami lotna łódeczka. Słońce się ma już ku zachodowi. Jak okiem sięgnąć ciągnie się jezioro... Staje się coraz ciemniejsze — wreszcie powoli ginie w mroku, srebrząc się taflą lustrzaną. Zdali wybłyskują światełka Zurüchu, który wygląda jak jeden ogród.

Już się rozsiada zmierzch porządnie gdy stajemy na stacji. Z okien wagonu widzę długie czyściutkie ulice otoczone rzędami lamp elektrycznych, które wyglądają jak złociste różańce. Ruch w mieście nie wielki. Nad tem wszystkiem, panuje ciepła noc majowa, rojąc się na niebie miljardami gwiazd. W godzinę później jesteśmy na granicy Francji w Bazylei, gdzie się przesiadamy do pociągu idącego w stronę Paryża. Wykupuję bilet do Troyes i kładę się śmiertelnie znużony na miękkich ławeczkach przedziału wagonu, który na szczęście jest próżny, bo tylko z drugiej strony śpi jak zabity czarny jak smoła francuz.

II.

Witaj Francjo!

Skoro świt zerwałem się i wyjrzałem oknem. Dojeżdżaliśmy do Chaulon nad Marną, która się wije wstęgą między szmaragdami łąk. Podobno tu niedaleko były bratobójcze bitwy, podczas wojny światowej. Dziś nie pozostaje z tych walk ani śladu, gdzieniegdzie tylko widać kawałki kolczastego drutu — pozostałość po okopach.

Francja na okolice płaskie jednak bardzo malownicze. Pełno lasów, zagajników, sadów ukwieconych i łąk błyszczących świeżą zielenią. Krajobraz zupełnie odrębny charakterem i kolorytem od naszego. Można spojrzeć na niego i powiedzieć z całą pewnością, że to nie Polska. Zwłaszcza gdy się porówna wieś francuską z cementowemi lekkiemi domkami, krytemi czerwoną dachówką, a wieś polską z chatami niziutkiemi, przysadzistemi, ze słomianemi dachami, zaraz widzimy różnicę. Drogi przez wioski żwirowane zupełnie nie podobne do tych tragicznych błotem dróg Wołyńskich, które o taką melancholję przyprawiały naszego poetę Antoniego Malczeskiego, autora „Marji", który po podróżach z Byronem, do Szwajcarji przymuszony warunkami pieniężnemi musiał się zatrzymać w dzierżawionej przez siebie wiosce.

Wysiadam w Troyes. Stacja wspaniała, zbudowana po europejsku z kilkoma torami i korytarzami podziemnemi, przed dworcem rozpościera się olbrzymi skwer na którym stoi piękny de monument, des'enfants de l'Aube (pomnik dzieci departamentu Aube) zbudowany niedługo przed rozpoczęciem wojny francusko - niemieckiej w r. 1870.

D. c. n.

**Otwarcie kasyna wojskowego letniego.** Dnia 24 b. m. o godz. 7 ej wieczorem, zostanie otwarte kasyno wojskowe letnie przy ul. Bulwarnej. Muzyka 14 p. p. przygrywać będzie we wtorki, czwartki i soboty.

**„Czysty Interes“.** Oto tytuł arcywesołej komedji, która dzisiaj będzie odegrana przez zespół polskich artystów w sali Nowości. Role obsadzone są przez najlepsze siły artystyczne. Powodzenie zapewnione. Początek o godz. 8 wiecz. W dniu wczorajszym t. j. w środę przez tych samych artystów została odegrana farsa p. t. Sprawa Kajsera.

**Podziękowanie.** W czasie Zielonych Świąt odbyło się przedstawienie w Sali Polonja — dramat p. t. „Król a Biskup — czyli morderstwo Św. Stanisława Biskupa Krakowskiego. W obowiązku czuje się jako urządzający przedstawienie podziękować wszystkim młodym amatorom, aktorom za ich pracę i poświęcenie. Oprócz amatorów w rolach biskupa i staruszka murarza, który rolę swą odgrywali bez zarzutu — na szczególniejsze wyróżnienie zasługują trzej bracia Maciejowscy w rolach głównych: Króla Bolesława Śmiałego, Egina posła niemieckiego oraz ukochanego pacholęcia Janka, którzy z uznaniem ogółu role swe artystycznie odegrali, ale zawsze chętnie udział biorą w przedstawieniach i pracują, gdy idzie o dobry cel. Państwu Jaśkiewiczom i P. prof. Sypniewskiemu za wyszkolenie z poświęceniem amatorów i w prozie i w śpiewach podziękowanie składam serdeczne nie mogąc ich wynagrodzić odpowiednio materjalnie, przedstawienie bowiem urządzone na utrzymanie Ochrony zaledwie tyle dało dochodu, że opędzono li tylko koszta urządzenia i to jeszcze dzięki ustępstwom interesowanych. A więc dzięki serdeczne wyżej wymienionym i wszytkim, którzy prasą swą przyczynili się przyczynili się do urządzenia przedstawienia tak rzewnego a pouczającego. *O. Anatol*
Gwardjan klasztoru w miejscu.

**Bogactwa amerykańskie.** Przed kilku dniami przybył w odwiedziny do krewnych w naszem mieście, dawniejszy rodak, dzisiaj mieszkaniec Nowego-Jorku i właściciel fabryki, p. M., który rozdał niezamożnej rodzinie 40,000,000 mk., nie licząc prezentów w naturze, dochodzących do takiej samej lub większej sumy.

**Drożyzna książek.** Ceny na książki są stale podnoszone i dochodzą dzisiaj już do cen fantastycznych. Mówiliśmy zawsze, że nic nie jsst u nas drogie, tylko marka stoi nisko, dlatego musimy płacić tysiącami. Utarło się powszechnie zdanie, że gdybyśmy płacili złotem, byłoby wszystko tanie. Obecne ceny przewyższyły już walutę złotą. I tak nap. książka, która kosztowała 1.50 kop. do 2-ch rubli, dzisiaj kosztuje 60,000 marek. Wzrost drożyzny na wszystkie artykuły jest zjawiskiem bardzo niepokojącem. Nic się u nas nie robi, aby ograniczyć skoki cen na artykuły pierwszej potrzeby. Pomiędzy innemi podniesione w niepomierny sposób ceny książek i papieru muszą wywrzeć bardzo ujemny wpływ na nasze życie intelektualne.

**Pożary.** W folw. Sierakówek, powiatu Gostyńskiego, własność Michała Wodzyńskiego, spłonął w dniu 16 b. m. od pioruna spichrz wraz ze zbożem. Straty wynoszą 57.000.000 które całkowicie pokrywa Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych. W kol. Gozdy, powiatu Lipnowskiego w dniu 5 b. m. od pioruna spłonęły zabudowania gospodarcze Fryderyka Strelana.

W kol. Osiek, powiatu Lipnowskiego w dn. 5 b. m. od pioruna spłonęły zabudowania Adama Zielińskiego.

**Zasiłki dla Straży Ogniowych.** W dalszym ciągu Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych przyznała zasiłki pieniężne następującym strażom ogniowym: we wsi Ruszki, powiatu Nieszawskiego mk. 1.000.000 na budowę remizy.

We wsi Ossówka pow. Lipnowskiego mk. 3000.000 na sikawkę.

# TELEGRAMY.

## Baldwin premjerem.

LONDYN, 22.5. Pat. Król mianował Baldwina prezesem rady ministrów.

## Odpowiedź Szwajcarji Sowietom.

BERN, 22.V. (Pat). W telegramie szwajcarskiego departamentu politycznego, wysłanym 19 b. m. do ros. kom. lud. powiedziano między innemi: Szwajcarska Rada Związkowa nie ma sobie nic do zarzucenia w związku z faktem morderstwa na osobie Worowskiego. Na znak swego ludzkiego współczucia, Rada Związkowa poleciła urzędnikowi departamentu politycznego złożyć kondolencje wdowie po Worowskim.

Że Worowski nie mógł być uważany za uczestnika konferencji, było to rozstrzygnięte przez jedynie kompetentne czynniki. Z okazji otwarcia pierwszej konferencji Worowski oświadczył władzom policyjnym, że nie domaga się specjalnej ochrony. Gdy przybył na drugą konferencję, nie przedsięwziął nawet takich środków ostrożności, by się zameldować policji.

## Wybory na Litwie Kowieńskiej.

KOWNO (AW). Na podstawie dotychczasowych obliczeń Polacy otrzymają prawdopodobnie 5 mandatów do sejmu, podczas gdy w poprz. posiadali tylko dwa. W r. 1920 padło na listę polską 33,000 głosów, w r. 1922 — 54,000, obecnie zaś 60,000. Posłowie polscy przejdą prawdopodobnie w następujących okręgach: Kowno—2 mandaty, Wiłkomierz — 1, Krosno — 1, Poniważ — 1.

## Wyrok w procesie białostockim.

BIAŁYSTOK 22.5. O godz. 9 wieczorem sąd ogłosił wyrok, skazujący na bezterminowe ciężkie więzienie Maciejewicza Szymona, na 10 lat Iwaniuka Jefima, na 8 lat Wolfia Mikołaja, na 6 lat Wierę Masłowską i posła Sergjusza Barana vel Baranowa, na 5 lat Stankiewicza Aleksandra, na 4 lata Matejczuk Eugenję i Matejczuka Konstantego, na 3 lata Trypusa Adama, Wabińskiego Stefana, Grygora Macieja Gorosza Aleksandra i Bartoszuka Cyryla, na 2 lata Koladę Grzegorza, Zamoję Klemensa, Paroga Aleksandra, Sacharczuka Józ., na 1 rok Stasiuka Dymitra, Niczeporuka Aleksego, Założyja Anisima, Kruta Teodora.

25 oskarżonych uniewinniono, wśród nich posła Jakowiuka i por. armji lit. Kaz. Woytkiewicza, tego ostatniego postanowiono oddać władzom administracyjnym.

Co do Baranowa, sąd postanowił po wydaniu go przez Sejm, zastosować środek prewencyjny w postaci ścisłego aresztu.

Oskarżeni przyjęli wyrok z uczuciem ulgi.

Wśród publiczności dało się wyczuć rozczarowanie z powodu łagodnego wymiaru kary.

## Ile zapłaciły Niemcy.

PARYŻ 22,5. (Pat). Komisja reparacyjna ogłosiła wykaz spłat, dokonanych przez Niemcy do dnia 31 grudnia 1922 roku. Z tego wykazu wynika, że Niemcy zapłaciły ogółem 7.940.426.000 marek w złocie. Z tego na Francję przypadło 11.790.603,000 marek.

Wszystkim, którzy brali udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok

ś. † p.

**Józefa Kawałkiewicza**

składamy serdeczne Bóg zapłać

**Żona, Córki i Syn.**

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 23. V.

| | |
|---|---|
| Dolar | 49.750 |
| Funt angielski | 231.500 |
| Frank francuski | 3.337 |
| Marka niemiecka | 0.93 |
| Korona czeska | 1.485 |
| Frank szwajcarski | 8.990 |
| Korony austrjackie (100) | 67.00 |

## Foch o Polsce i Czechosłowacji.

PARYŻ 22, 5. PAT. P. R. „Matin” pisze.

Niezadługo ujrzymy zapewne wyniki podróży marszałka Focha do Polski i Czechosłowacji. Marszałek Foch w wywiadzie z korespodentem „Matin'a“ potwierdził to, co już mówił kilkakrotnie, iż odniósł jaknajlepsze wrażenia ze swej podróży do Polski. Kraj ten, zaznaczył Marszałek znajduje się w pełnym rozkwicie i w stadjum całkowitej organizacji. Marszałek podniósł fakt szybkiego przeprowadzenia unifikacji armji polskiej pierwszorzędne zalety jej żołnierza, zaznaczając, iż w razie niebezpieczeństwa Polska mogłaby wystawić pokaźną ilość dywizji. W Czechosłowacji marszałek Foch znalazł armję silną, znajdującą się pod doskonałem kierownictwem jen. francuskiego Mittelhausena. Czesi, zaznaczył, Marszałek, posiadają wielki zmysł organizacyjny, przeprowadzając jak najlepiej wszystko, co wzięli sobie za zadanie przeprowadzić.

## Odpowiedź Szwajcarska na notę Sowietów.

BERLIN, 22. 5. Z Berna Szwajcarskiego donoszą, że Rada Związkowa w odpowiedzi na notę sowiecką, wysłała do Moskwy notę, w której określa swój pogląd na stanowisko delegacji sowieckiej w Lozannie. Delegacja ta nie miała charakteru urzędowego, i dlatego nie mogła żądać tych uprawnień, jakie posiadają delegacje urzędowe na konferencję pokojową w Lozannie. Rada Związkowa odrzuca kategorycznie wszelkie żądania Sowietów i zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za zamordowanie Worowskiego.

## Olbrzymie odszkodowania Niemieckie dla Ameryki na sumę 1 i pół miljarda dolarów.

BERLIN, 22.5. Pisma tutejsze donoszą z Waszyngtonu, że Komisja Mieszana ukończyła zestawienie długów niemieckich należących się wskutek wojny Rządowi Amerykańskiemu i poszczególnym obywatelom Stanów Zjednoczonych. Ogólna suma tych odszkodowań wynosi 1 i pół miljarda dolarów. Żądania Rządu Stanów Zjednoczonych wynoszą 366 miljonów dolarów. Najmniejsza suma odszkodowań dla poszczególnych obywateli, a jest tych żądań 12.416, wynosi 1 dolar. Z pośród pretensji wniesionych przez obywateli amerykańskich na pierwszem miejscu znajdują się żądania odszkodowań z powodu „Lusitianji”. Same te odszkodowania wynoszą przeszło 22 miljony dolarów. Temi też żądaniami zajmuje się przedewszystkiem Komisja Mieszana.

## Pogrzeb Worowskiego.

MOSKWA, 22. 5. A. W. Dnia 20 maja odbył się w Moskwie pogrzeb Worowskiego. Ciało z dworca Windawskiego zostało przeniesione na Krasnuju Płoszczad' i pochowane pod murami Kremla.

W pogrzebie wzięli udział jedynie przedstawiciele różnych związków fabryk, rady komisarzy ludowych, III Międzynarodówki itd. Szerszego zainteresowania wśród ludności pogrzeb nie wywołał.

Dla zapobieżenia ewentualnym ekscesom tłumu misje angielska i włoska, jak również i poselstwo polskie od paru dni znajdują się pod silną ochroną policji. Przed gmachami mieszczącemi wspomniane misje stoją dniem i nocą liczne patrole.

Na pogrzebie Worowskiego przemawiali Cziczerin Kamieniew i Zinowjew.

## O patronaty nad więźniami.

Zgodnie z art. 24 przepisów przechodzących do k. k. skazani na karę dłuższą pozbawienia wolności mogą być tymczasowo uwolnieni z zamknięcia, gdy odbyli 2/3, a conajmniej rok jeden wyrzeczonej kary. Takie uwolnienie tymczasowe będzie dopuszczalne, jedynie, gdy więzień w czasie odbycia kary dobrze się sprawował i gdy wobec dawniejszego jego życia i innych stosunków osobistych, spodziewać się można dalszego dobrego prowadzenia się, oraz gdy jest mu zapewniona dostateczna i stała sposobność do pracy, dostarczającej utrzymania, lub gdy ustalono, że ktoś dbać będzie o to, aby uwolniony miał schronienie i utrzymanie.

Więzienia wszystkie przepełnione skazanymi, pomiędzy którymi znalazłoby się wielu, którzy mogli być zakwalifikowani do tymczasowego zwolnienia ze względu na dawniejsze ich życie nienaganne i dobre sprawowanie się w czasie odbywania kary, lecz niestety nie słychać by przepisy o tymczasowem zwalnianiu z więzień były stosowane zapewne dlatego, że przepisy te wymagają, aby zapewnić skazanemu sposobność do pracy, oraz schronienie i utrzymanie.

Dawniej za czasów rosyjskich nad zapewnieniem skazanemu pracy, schronienia i utrzymania czuwały oddziały patronatu nad więźniami i o ile mi wiadomo we Włocławku zawiązał się jeszcze w roku 1918 oddział patronatu, lecz niestety poza ukonstytuowaniem się żadnej literalnie akcji, zmierzającej do ulżenia losu skazanym, nie przedsięwziął, a szkoda bo pomiędzy skazanymi często znajdują się ludzie nieszczęśliwi, których częstokroć wypadek lub nienormalne warunki życiowe skłoniły do spełnienia czynu występnego, a którym należało by użyć przez stosowanie przepisów o tymczasowem zwalnianiu z więzień.

Poruszam tę kwestję w nadziei, że czynniki miarodajne zmuszą oddział miejscowego patronatu do pracy nad ulżeniem losu skazanym, którzy na to zasługują.

*Jan Tomaszewski.*

## To muszą przeczytać wszyscy!

# CZORT PRZED SĄDEM.

**Polacy na kresach mieli być wytruci i wymordowani. — Nowe szczegóły o zbirach Berlina, Moskwy i Kowna.**

O tem, co się dzieje na sali sądu białostockiego — powinna dowiedzieć się Polska cała. O wszystkich szczegółach, o najdrobniejszych. Więcej nawet, o tym procesie należałoby książkę napisać dla żyjących dziś i dla potomków naszych.

Jeśli brać ten proces z punktu widzenia t. zw. „sensacji" to niezawodnie trzeba przyznać, że „proces Czorta" jest niemal największą sensacją sądową w odrodzonej Polsce. Mieści w sobie: politykę, poezję i zwyrodnienie.

A więc, przedewszystkiem — jak się to wszystko wykryło?

W 1921 r. przybył do Polski niejaki Lenkiewicz i zamieszkał w województwie białostockiem. Przybył głodny, chłodny, obdarty.

Pewnego razu odwiedził go przyjaciel: „Chcesz dobrze zarobić"? Wstąp do „organizacji białoruskiej", na czele której stoi „białoruski komitet nacjonalny". Organizacji tej chodzi właśnie o drobnostkę: o oderwanie Kresów Wschodnich od Polski. A dopiąć tego można przez powstanie, przez prowadzenie wojny partyzanckiej, przez zrywanie mostów, wysadzanie wagonow, torów kolejowych, przez zabijanie policjantów i żandarmów polskich, przez prowadzenie agitacji wywrotowej w wojsku polskiem. „Gdy powstanie takie wybuchnie, przyjdą wojska z Litwy kowieńskiej i zawładną krajem". Tak mówili agitatorzy.

Lenkiewicz zgodził się. Wyjechał do Grodna; ztamtąd powieźli go w okolice tego miasta, a z okolic — do Merecza w Litwie kowieńskiej. Tam, siedząc w sztabie „organizacji białoruskiej", Lenkiewicz spotkał się z Chmarą, z Szymaniukiem, obcował z Wierą Masłowską, tą „uczytielką" białoruską, prowodyrką i niedoszłą „atamanszą wojsk białoruskich", z litewskimi „lejtenantami", ajentami sztabu niemieckiego, z wykolejencami byłej monarchji rosyjskiej, ze zwolennikami Sowdepji. Wszystkich tych panów, poczynając od byłego śpiewaka moskiewskiego kabaretu, Szymaniuka, a kończąc na pułkowniku niemieckim, połączył jeden cel: oderwanie ziem wschodnich od Polski. Jedni robili to „idejno", drudzy tylko gwoli pewnych sum »ostów« i marek niem.

Lenkiewicz dowiedział się, że Merecz zależy od Kowna, Kowno zaś od Berlina. Poinformowano go, że decyzję co do wszczęcia antypolskiej akcji powzięto na „zjeździe białoruskim w gościnnej stolicy Czech — Pradze", że p. Łastowski stoi na czele tego ruchu, że Berlin daje grube pieniądze, lecz stanowczo żąda od zwolenników „bielaruskaho ruhu" najściślejszych relacji o stanie kolejnictwa polskiego i o wojsku polskiem.

Lenkiewiczowi pokazano składy broni i amunicji, karabiny, browningi, piroksylinę, ba, nawet truciznę dla gnębienia i tępienia Polaków. Dowiedział się Lenkiewicz, w jaki to sposób broń i amunicję przewożono do Polski, jak werbowano ochotników-partyzantów, jak wydawano dyspozycje czynienia napadów i mordów.

Lenkiewicz otrzymał „nominację", oraz pewną sumę „ostów" i powrócił do Polski dla „roboty". Ale tu przemówiło sumienie polskie. Polak Lenkiewicz nie zechciał uderzyć w pierś matki swej, Polski, poszedł i najuczciwiej zameldował o wszystkiem władzom polskim. Wtedy to po nitce doszliśmy do kłębka i sędzia śledczy warszawski, Jasiński, mozolną pracą wyciągnął wszystko na światło dzienne. Tak powstała wielotomowa sprawa o „bandzie atamana Czorta".

*

Sensacyjne zeznania, druzgocące oskarżonych, złożył kierownik defensywy wojskowej w Grodnie, kap. Jarecki.

Na zjeździe w Pradze Czeskiej — zeznaje kap. Jarecki — byli m. in. posłowie Taraszczuk i Baranow. Zjazd był zwołany przez t. zw. „rząd białoruski Łastowskiego", rezydujący i będący na utrzymaniu Kowna. Poseł Baranow był zwolennikiem akcji zbrojnej przeciw Polsce.

Baranow był także „sekretarzem rządu" Łastowskiego.

Spiskowcy organizowali ruch zbrojny przeciw Polsce w Wileńszczyźnie, Grodzieńszczyźnie i pow. białostockim. Walka miała się rozpocząć w r. 1922, co się też i stało. Rozpoczęte mordy wysadzono w powietrze 3 mosty.

Między innemi most kolejowy na linji Wilno — Turmosty.

Poseł Baranow działał energicznie. Gdy w r. z., jeden ze spiskowców — Kurpiński-Kuzniecow dostał się do kozy i stanął przed sądem w Grodnie, Baranow zwołał konspiracyjne zebranie spiskowców, na którem uchwalono uwolnienie Kurpińskiego siłą, o ile będzie skazany. Niestety został uniewinniony.

## KILKUWIERSZÓWKI.

### Z POLSKI I O POLSCE.

× Lord Cavan odwiedził obóz harcerski w Poznaniu i był owacyjnie przyjmowany przez młodzież.

× Z Warszawy donoszą, że Wielki Tydzień Czerwonego Krzyża rozpoczął się wielką ofiarnością ze strony ludności.

× W d. 20 i 21 maja odbył się w Katowicach zjazd nauczycieli szkół wyższych.

× W Równem w drugie święto Zielonych Świątek został otwarty zjazd oświatowy Macierzy szkolnej.

× W połowie czerwca przybywa dla zwiedzenia Pomorza wycieczka z Francji, składająca się z 20 osób.

× Nowy minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Rumunji, Jurjewicz, złożył królowi w obecności ministra spraw zagr. Duci swoje listy uwierzycielskie.

### Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Prasa angielska umieszcza dłuższe artykuły poświęcone Bonar Law, który ustąpił z premierostwa. Prasa wyraża się sympatycznie.

× Prasa francuska żegna z wielkim żalem Bonar Lawa.

× Szwajcarja w odpowiedzi na notę Cziczerina przypomniała bolszewikom ilu oni zamordowali obywateli szwajcarskich.

× Z Moskwy donoszą, że bolszewicy bardzo nie życzą sobie zerwania stosunków z Anglją.

× „Neue Freie Presse" donosi z New Yorku, że aresztowano tam znanego pisarza Uptona Sinclara w związku z wystąpianiami na rzecz Sowietów i agitacją za uznaniem obecnnego reżimu bolszewickiego.

× Donoszą z Równego, że marszałek Trąmpczyński w towarzystwie wojewody Srokowskiego odwiedził Krzemieniec, następnie był obecny na uroczystości poświęcenia nowego mostu nad Horyniem.

× Donoszą z Kontantynopola: Karabinier włoski, zaatakowany przez wojskowych i studentów tureckich, w obronie własnej dał ognia, raniąc tureckiego generała zdepensjonowanego. Karabinier schronił się w francuskiej kwaterze głównej.

## OFIARY.

Złożono w Administracji Słowa Kuj.

Na cegiełkę Wawelską rodzina Uleyskich z Włocławka mk. 100.000.

Na Stację Opieki nad matką i niemowlęciem Czerniewickie Koło Ziemian 85.700.

Na kroplę mleka p. Ab. Morison, obywatel New Jorku 100,000 mk.



## ROZKŁAD jazdy parostatków pasażersko-towarowych

**od d. 22-go Maja 1923 r.**

Z Warszawy do Włocławka 8 rano i 6 po poł.

Z Warszawy do Płocka 12 w nocy.

Z Płocka do Warszawy 6 rano, 5 w. i 8 wieczór.

Z Płocka do Włocławka 6 rano i 3 po poł. (po przyjściu z Warszawy).

Z Włocławka do Płocka i Warszawy 6 rano i 2½ po poł.

## Magistrat m. Brześcia Kujawskiego

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 7 czerwca r. b. o godz. 10-ej rano, w lesie, należącym do miasta Brześcia, położonym pod wsią Marjanki, odbędzie się publiczna

## LICYTACJA

**na sprzedaż około 200 sztuk drzew sosnowych.**

Szczegółowe warunki sprzedaży mogą być rozpatrywane w tutejszym Magistracie codziennie (z wyjątkiem świąt) od godz. 8-ej rano do 12-ej w południe i od godz. 2-ej do 6-ej po południu

m. Brześć Kuj. dn. 22/V 23 r.

BURMISTRZ ***A. Zajda.***



## ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ

**OBOWIĄZUJĄCY DO DNIA 1-go CZERWCA.**

**Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:**

**do Gdańska:**

osobowy warszawski o godz. 12.16
kurjer bukareszteński „ „ 14.03
kurjer warszawski „ „ 2.47

**do Poznania:**

kurjer warszawski . . o godz. 3.25
osobowy „ . . „ „ 5.19

**do Bydgoszczy:**

osobowy warszawski o godz. 22.19

**do Warszawy:**

osobowy poznański . . o godz. 1.54
kurjer gdański . . . „ „ 3.54
kurjer poznański . . „ „ 4.28
osobowy bydgoski . . „ „ 7.41
osobowy gdański . . „ „ 16.27

**do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:**

kurjer gdański . . . o godz. 14.05



REDAKTOR: KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ